Nr. 10 Dnia 15 maja 1935 r. Rok VIII

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka. Szczęść Boże! Djecezja Częstochowska.

Cześć Marji w Polsce.

Cześć Marji w Polsce jest tak dawna, jak uczucia religijne Polaków, jak porywy patrjotyzmu jak cała olbrzymia epopeja rycerska, począwszy od wypraw Bolesława Chrobrego, a dalej poprzez Grunwald i potrzebę wiedeńską do Konfederacji w Barze. Wśród zwycięstw i klęsk narodu, wśród zmagań z wrogiem, wśród wszelkich poczynań państwowych, cześć Marji wyrażała się w pieśni proszącej czy dziękczynnej, lub wspaniałej jak „Bogarodzica". Pieśń ta szła szlakiem wielkości państwa i drogami jego upadku, szła od katedr stołecznych i świątyń klasztornych, czy drewnianych kościołków wiejskich, hen, na wschodnie stannice gdzie tatar czyhał lub Turek. Z Marji imieniem na ustach rycerz padał w boju, z ryngrafem Jej na mężnej piersi, z wiarą w świętość walki z pohańcem, za chrześcijaństwo.

Imię Marji do upamiętania przywodziło naród wśród zalewu szwedzkiego, cud obrony Częstochowy to historyczne zjawisko jedyne, odosobnione, wielkie. – Cześć Marji w Polsce tak się sprzęgła z wewnętrznem życiem Polaków, tak integralną jego stanowi cześć, że nie podobna pomyśleć sobie wydarzenia państwowo doniosłego w przeszłości narodu, czy teraźniejszości, bez ingerencji tych sił wyższych, których wierzący szukali, o które prosili i błagali u stóp Niepokalanej.

To też Częstochowska czy Ostrobramska, Kadeńska czy Swarzewska, jakkolwiek ludność miejscowa ją nazywała i czciła, Najświętsza Panna, słynęła cudami i łaskami, była ukochana przez naród polski i będzie czci tej doznawała, dopóki gdziekolwiek na niezmierzonych przestrzeniach świata bije serce polskie.

W miesiącu maju kościoły nasze rozbrzmiewają pieśniami ku Jej chwale, jak Polska długa i szeroka. Kapliczki przydrożne młodzież przybiera w kwiaty na Jej cześć nabożeństwa odprawiają pobożni, prosząc, modląc się o zdrowie dla siebie czy drugich, o życie dla ukochanych, o szczęście dla najbliższych, o pracę dla bezrobotnych, o nawrócenie czyjeś, o poprawę bytu, o lepsze czasy... Modlą się młodzi i starzy, zdrowi czy chorzy, wszyscy potrzebujący, wszycy łask Jej spragnieni modlą, się ubodzy. troski swe przed ołtarzem Jej, składają bogaci. Smugi dymów kadzidlanych wznoszą się przed Jej ołtarze wraz z hymnami, pieśniami z szeptami próśb, z łzami nieszczęścia czy uśmiechem radości. A za witrażami rozmodlonych świątyń kwiaty pachną i zboża się zielenią, świeżą, majową runią, śpiewy ptaszęce radują nas po długim okresie martwoty zimowej, a słońce życiodajne powołuje do nowego bytu miljony i miljardy istnień.

W miesiącu maju, w tym najpiękniejszym z wszystkich, cześć Marji kwiatem wiosennym w sercach naszych wykwita, a choć żyje w narodzie od wieków i po wieki żyć będzie, świeża jej fala wraz z okresem wiosny się wzmaga, powodując chęć wyrażania jej na zewnątrz. Do Twej dążym kaplicy", by wyrazić naszą cześć, by serdecznym tym modlitewnym porywom zadośćuczynić, by oddać się bez zastrzeżeń „pod Twoją Obronę".

Nawiązując do tej tradycyjnej po przez wieki jak złota nić ciągnącej się czci Matki Bożej w naszym narodzie w niedzielę dnia 19 maja o godz. $4^1/_2$ po południu wyruszy z naszego kościoła uroczysta procesja na Kazimierz. Odbędzie się tam poświęcenie groty z figurą Najś. M. Panny ufundowanej na własnym placu przez rodz. Galonów

w Kazimierzu. Na to poświęcenie zapraszam organizacje religijne i społeczne i proszę o przybycie do Kościoła ze sztandarami. W niedzielę Przewodnią w uroczystej procesji poświęciliśmy piękną kaplicę na Porąbce wraz z umieszczoną w niej figurą Serca P. Jezusa Grono osób dobrej woli pod egidą miejscowej Akcji Katolickiej zdobyło się na czyn piękny, ofiarny, który zostanie pamiątką na długie lata świadcząc chlubnie o wysiłkach wspomnianych osób.

Po poświęceniu Kaplicy na Porąbce zebrano 14 zł. 20 gr., które złożono na moje ręce. Z tych pieniędzy 7 zł. przeznaczyłem na oszklenie drzwi do wspomnianej Kaplicy a pozostałe 7 zł. 20 gr. przeznaczyłem na inny cel — również pamiątkowy.

W pierwszych bowiem dniach maja pomyślano o figurze M. Bożej, znajdującej się przed naszym Kościołem. Figura ta została rzęsiście oświetlona aureolą z lampek kolorowych. Towarzystwo nasze dało łaskawe pozwolenie na przyłączenie się do prądu kopalni, a resztę dokonała ofiarna wola maluczkich tego świata. Otóż figurę M. Bożej od dnia 6 maja oświetlają 38 żarówek kolorowych, na zakupno których dołączyłem pozostałe 7 zł. 20 gr. Muszę również wspomnieć że w ostatnich dniach zgłosiła się do mnie pewna osoba z Kazimierza i wyraziła chęć ufundowania własnym kosztem figury M. Bożej w Grabocinie. Sporządzamy obecnie kosztorys i zapewne w niedługim czasie te zbożne zamiary zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem. Widzimy więc, że cześć M. Bożej nie zanika w naszym narodzie Kto z wiarą dziecięcą i ufnością bezgraniczną zwraca się do Królowej Niebios — ten nie doznaje zawodu — stąd zawsze, po wszystkie wieki będą wdzięczne serca, które nie poskąpią swych ofiar i trudów, byleby wyrazić swą miłość ku Matce Chrystusowej.

Marja jest naszym ratunkiem. Nie zginie na wieki ten, kto swe losy tutaj i w wieczności powierzył przemożnej Opiece Najświętszej Matki Bożej — Ta cześć Bogarodzicy to najpiękniejsza karta duszy polskiej!

Słowa serdecznego współczucia składam zacnym rodzinom: Miękusów i Bachanów z Grabocina. Dnia 5 maja padli ofiarą formalnego napadu ze strony złych sąsiadów.

Proszę się im nie dziwić.

Gdyby mieli choć odrobinę miłości bliźniego w swych skamieniałych sercach oraz choć trochę przyzwoitości ludzkiej, nie urządzaliby karczemnych awantur na ulicy i to w dodatku w niedzielę.

Pamiętajmy o tem, że awanturnicy kompromitują samych siebie, bo składają dowód, że nie dorośli do kulturalnych form życia społecznego czy sąsiedzkiego, ale są barbarzyńcami, dla których nie istnieje inny sposób wymiany myśli, jak tylko kamień i pół-cegła.

Tak się złożyło, że wraz z mieszkańcami ucierpiały obrazy święte i figury, które podruzgotano kamieniami, demolując mieszkanie wspomnianych napadniętych rodzin. Otóż tem gorzej dla napastników, bo ściągną na siebie pomstę Bożą, Jedna z niewiast donosiła kamienie, któremi potłuczono między innemi i obrazy M. Bożej w mieszkaniach. Zostanie jej do końca życia smutna pamiątka, że uczyniła to w miesiącu maju, w którym ludzie uczciwi składają hołd Matce Bożej.

Widome znaki i wizerunki Boże rozpadły się pod gruzem kamieni — a jednak moc Boża nie zawiodła i ratowała w cudowny wprost sposób przed śmiercią spokojne rodziny napadniętych.

W rodzinie Bachanów małe kilkuletnie dziecko w czasie napadu przebiegło na inne łóżko, a za chwilę upadł ciężki kamień w to samo miejsce, które dziecina na kilkanaście sekund przedtem opuściła. Wyraźna opieka Boża nad niewinnem dzieckiem: Opowiadano mi, że na wezwanie napadniętej niewiasty:

„Matko Anielska, ratuj nas" Opadła bezwładnie ręka napastnika uzbrojona w siekierę, a kamienie przelatywały pona głowami oblężonych przez całą zgraję napastników.

Powiedziano niedawno w nieodpowiednim w tym razie zastosowaniu: Ludzie to szakale!

Tak — zły człowiek daleko gorszy od dzikiego zwierza! Ale ponad dzikość i złość człowieka — jest moc Boża, która jest dla nas zasłoną i tarczą.

W niej złóżmy swoją nadzieję.

Od Redakcji. Żywe, współczujące bliźnim serce naszej parafji tak się przedstawiło oczom naszym w czasie Świąt Wielkiejnocy.

Sprawozdanie świąteczne.

W okresie świąt Wielkiejnocy Stowarzyszenie Pań Mił. św. Wincentego a Paulo par. Porąbka pośpieszyło z pomocą najbiedniejszym. W tym celu zorganizowano zbiórkę pieniędzy i artykułów spożywczych z następującym wynikiem:

Pewna osoba ofiarowała 100 kg. mąki, 15 kg. słoniny, i 10 kg. cukru. p. Starczyk 10 kg. ciasta, rodzina Gryszków z Kazimierza 5 kg. słoniny.

Porąbka

Gotówką — 6 zł. 85 gr., oprócz tego w naturze 3 kg. mąki.

Juljusz

Gotówką 40 złotych.

Pekin

Gotówką — 14 zł 50 gr., w naturze: 2 kg. kiełbasy, 1½ kg. cukru, 7½ kg. mąki, ¼ kg. słoniny, 14 sztuk jajek, 2 kg chleba

Zawodzie

Gotówką — 2 zł. 90 gr.

Pustkowie, Nowa Kol. Stacja.

Gotówką — 25 zł. 65 gr., w naturze 32 jajka.

Kazimierz

Gotówką 41 zł, w naturze, 3½ kg. kiełbasy, 7¼ kg. słoniny, 1 kg. boczku, 3 kg. chleba, 8¼ cukru, 51 szt. jajek.

Plac 11-go Listopada

Gotówką — 16 zł. 60 gr., w naturze ½ kg. kiełbasy, cukru 2¾ kg, mąki 5 kg. jajek 45 sztuk

Szmejka.

Gotówką — 5 zł 60 gr., w naturze: jajek 19 szt.

Grabocin

Gotówką — 6 zł. 40 gr., w naturze: mąki 2 kg. jajek 8 szt.

Niemce

Gotówką — 42 zł. 50 gr., w naturze: kiełbasy 2½ kg. pewna rodzina z Niemiec ofiarowała 300 sztuk jajek.

Ostrowy

Gotówką — 31 zł. 90 gr., w naturze: 10 litrów mleka, kawy 1 paczkę, cukru 1 kg., na śniadanie dla staruszek w przytułku.

Razem na listy gotówką zebrano 232 zł. 30 gr.

Oprócz tego na ręce ks. Proboszcza 4 osoby złożyły po 5 zł. — razem 20 zł. Co łącznie z pieniędzmi zebranemi na listy stanowi sumę 252 zł. 95 gr.

Oprócz zebranych produktów Stowarzyszenie zakupiło: chleba — 152 kg., — ciasta 89 kg., — cukru 50 kg., — słoniny 40 g. — kiełbasy 40 kg.

Za produkty zapłacono 253 zł. 30 gr.

Obdarowano z listy zapisanych 109 rodzin w tem 232 osób i przeszło 100 osób dodatkowo otrzymało święcone.

Rozdawano „Święcone" według następujących norm; I kategorja (1 osoba) — z tej kategorji otrzymywali: 1 kg. chleba, ½ kg. ciasta, ¼ kg. kiełbasy, ¼ kg. słoniny, ¼ kg. cukru i 2 jajka.

II kategorja (2—3 osób) ci otrzymywali 2 kg. chleba, 1 kg. ciasta, ½ kg. kiełbasy, ¾ kg. słoniny, ¾ kg. cukru, 6 jajek.

III kategorja (od 4 osób wzwyż), 2 kg. chleba 1½ kg. ciasta, ¾ kg. kiełbasy ¾ kg. słoniny, ¾ kg. cukru, 6 jajek.

Zaznaczyć trzeba, że przed rozdaniem, produkty te zostały złożone w Domu Katolickim i uroczyście poświęcone w Wielką Sobotę o godz. 10-ej rano przez Ks. Proboszcza J. Krzyżanowskiego.

Po poświęceniu, ks. proboszcz przemówił w miłych i serdecznych słowach do zgromadzonych krzepiąc ich na duchu i życząc im wytrwania. Poczem ks. proboszcz, pani Prezydentka i Panie dzieląc się jajkiem z biednymi składali sobie wzajemne życzenia.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" składa

Zarząd

O sprawozdaniu ze święconego.

W sprawozdaniu finansowem ze święconego jest wzmianka, że oprócz list na ręce ks. prob. złożono 20 zł. ofiar. Otóż w sprawie tych ofiar chciałbym napisać kilka słów. A więc: 1) pewna rodz. z Kazim. — 5 zł. 2) pewna wdowa ze Szmejki 5 zł. 3) p. K. Findzińska z Wilna nadesłała 5 zł. 4) pewna wdowa z Grabocina 5 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu Stowarzyszenia składam serdeczne „Bóg Zapłać". Wszystkie te cztery wymienione osoby nie poraz pierwszy złożyły dowód swojej życzliwości i ofiarności na różne cele naszej parafji. Trzy z nich nie są zbyt zamożne, jednak żyją na dość przyzwoitej stopie życiowej. Ofiarność z ich strony duża. Jednak nie mogę pominąć milczeniem ofiary złożonej mi przez pewną wdowę (wiadomą mi z nazwiska) z Grabocina. Jest to kobiecina biedna, której środki materjalne ledwie wystarczają na utrzymanie. Otóż jej ofiara 5 złotowa — wprawiła mię w formalny podziw. Gdy poprzez ofiarę tej biednej kobiety spojrzymy na ofiarność ludzką wogóle — to zobaczymy ją w całkiem innem świetle. Te 5 zł. wdowie — to naprawdę bohaterstwo cichej, maluczkiej ale jakże szlachetnej duszy ludzkiej.

Są złote serca ludzkie — o których nie lubimy mówić, ale za to z jaką naprawdę dziką rozkoszą rozprawiamy o rzeczywistych lub urojonych błędach naszych bliźnich. Widzimy świat tylko w czarnych kolorach — bo na jasnych nie zatrzymujemy swojego wzroku. Te 5 zł. złożone mi na „biedniejszych odemnie" przez pokorną, cichą kobiecinę w chustce jest dla mnie wielkim poematem ku czci złotego serca ludzkiego.

To wspaniałomyślna ofiara wielkiej duszy — Ofiara, która tętni życiem i umiłowaniem swych bliźnich. Taki datek — to klejnot, to dar naprawdę Królewski!

Podziękowanie.

Stow. Pań Miłosierdzia składa serdeczne „Bóg zapłać" Straży Pożarnej kop. Kazimierz za złożoną ofiarę dla biednych w sumie 50 zł. „Bóg zapłać".

Cud wiary i polskości w Ameryce Południowej.

List Pasterski

TEODOR KUBINA,
z Bożego zmiłowania i Św. Stolicy Apostolskiej Łaski
Biskup Częstochowski
Duchowieństwu i Wiernym Djecezji Pozdrowienie
i Błogosławieństwo w Panu!

„Po przybyciu—do Antjochji—zebrali gminę kościelną i opowiedzieli, jak wielkie rzeczy zdziałał Bog, będący z nimi." (Dz. Ap. 14,26)

ciąg dalszy

Chrystus Eucharystyczny źródłem sił Bożych działających w Kościele katolickim.

Gdzież atoli jest źródło tych sił Bożych? Czyż płynęło ono tylko na Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires? Nie, płynie ono wszędzie, gdzie jest nasz Kościół św., bo właściwem źródłem tych sił jest Chrystus Eucharystyczny. Jak On dokonał tego cudu wiary, jakiśmy widzieli na Kongresie, tak go wszędzie i zawsze dokonać może, bo jest On wszędzie i działa wszędzie, gdzie jest nasz Kościół św. Wszak Chrystus Eucharystyczny jest, jak Wam już w innych listach pasterskich wykazałem, żywem sercem naszego Kościoła św. żyje On w nim jakby w swoim ciele, aby wciąż mu dostarczać sił wiecznych, sił Bożych. Ta wzniosła prawda tłumaczy nam też przedziwną żywotność, jaką wykazuje nasz Kościół św zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Ponieważ żyje i działa w nim Chrystus Eucharystyczny, nasz Kościół św. nigdy się nie starzeje, choć jest starszy, niż wszystkie dzisiejsze państwa, ale zawsze jest młody, zawsze świeży, i nigdy nie wyczerpuje swoich sił, ale zawsze rozporządza siłami nowemi, wciąż się odnawia Dzieje się z nim w porządku duchowym, nadprzyrodzonym to samo, co z ziemią-matką w porządku przyrodzonym, I ziemia-matka jest starsza od wszystkich państw, a jednak wciąż jest młoda i świeża. Zdaje się wprawdzie jakoby każdego roku, gdy nadchodzi zima, musiała ona umrzeć, ale ledwie zawita wiosna, a ta stara ziemia znowu staje się młodą. I choć już tysiące lat ludzie z niej żyją, nigdy się nie wyczerpuje, ale każdego roku nowych im dostarcza plonów. Skąd to pochodzi? Stąd, że w ziemi naszej działają siły wieczne, siły Boże. Tak jest z naszym Kościołem św, Działają w nim siły Boże, siły wieczne, działa w nim Chrystus Eucharystyczny. Otóż przyczyna, dlaczego on dziś jest tak młody, tak świeży, tak pełen żywotnych sił, jakim był 1900 lat temu w pierwsze Zielone Świątki, dlaczego on dziś może odnowić świat, jak go wówczas odnowił,

Daremnie próbowałby kto, zastąpić siły wieczne, jakie działają w ziemi, siłami czysto ludzkiemi. Nikt też tego nie próbuje, bo wszyscy wiedzą, że ziemia może się odnowić i nowe przynieść plony tylko z sił wiecznych, w niej działających. Tak też daremne muszą pozostać wszelkie wysiłki odnowienia ludzkości tylko siłami ludzkiemi, bo ludzkie siły gdy się zaledwie rozwiną, już poczynają się wyczerpywać. Jedynie wieczne siły są zawsze młode i nigdy się nie mogą wyczerpać. A takie siły żyją i działają w Kościele św. Dlatego jedynie on może dokonać wielkiego dzieła odnowienia ludzkości

Nie znaczy to bynajmniej, że z naszej strony w tym celu żadnych nie potrzebujemy czynić wysiłków, że wystarczy nie sprzeciwiać się siłom Bożym, działającym w Kościele, które już same przeprowadzają to wielkie dzieło. Byłoby to fatalnym złudzeniem. Uczmy się znowu od ziemi-matki. Choć ona każdego roku z sił wiecznych, które w niej działają, daje rolnikowi nowy plon, jednak wymaga od niego nieustannej intensywnej pracy; wymaga od niego przeorania roli, oczyszczenie jej z chwastu, rozrzucenia na niej nasienia i t. d. Dopiero, gdy człowiek złączy swoje siły z siłami wiecznemi ziemi-matki, może spodziewać się od niej bogatego zbioru. To samo prawo Bóg ustalił dla świata duchowego, nadprzyrodzonego. Jak w ziemię, tak włożył On swoje wieczne siły w Kościół św., aby w nim działały i ludzkości wciąż dostarczały nowego życia, ale równocześnie wymaga od nas, byśmy jak rolnik z ziemią, współpracowali z Kościołem św., byśmy swoje ludzkie siły złączyli z wiecznemi jego siłami. By więc doczekać się odnowienia świata, nie wystarczy nie sprzeciwiać się siłom Bożym, działającym w Kościele św., nie wystarczy modlić się tylko o przyjście królestwa Chrystusowego, nie wystarczy nawet przyjmować, choćby codziennie Komunję św., ale nadto trzeba wytężyć wszystkie ludzkie siły, jakiemi rozporządzamy, i złączyć je z siłami Bożemi Kościoła św Trzeba głęboko przeorać świat ludzki, trzeba oczyścić go z kłamstwa, fałszu i grzechu, trzeba rozsiać na nim ziarno prawdy, prawa i cnoty, trzeba siłom Bożym torować drogi do serc ludzkich. Jednem słowem. trzeba rozwinąć jak najintensywniejszą i najszerszą Akcję Katolicką. Bo tem, a niczem innem jest Akcja Katolicka: jest ona czynnem współdziałaniem sił ludzkich katolików z siłami Bożemi, działającemi w Kościele św. celem odnowienia świata.

Jak wykazał Powszechny Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires, co zresztą potwierdzają także inne objawy życia katolickiego na świecie, dziś z większą niż kiedykolwiek mocą działają siły Boże, działa Chrystus Eucharystyczny w Kościele św. Idzie przez świat jakby jaka nowa wiosna katolicka, zapowiadając nam nadejście nowego świata. Ta nowa wiosna, ten nowy świat stanie się atoli tylko wtedy radosną rzeczywistością, jeżeli będziemy współpracowali z wiecznemi siłami, jakie działają w Kościele świętym. Zrozumieli to katolicy argentyńscy i w idealny wprost sposób złączyli swoje siły z siłami Kościoła św. i stał się cud wiary, jakim był Kongres Eucharystyczny. Tak i my w karnych szeregach Akcji Katolickiej współpracujmy z Kościołem św., wtedy i my dokonamy cudu wiary św. i doczekamy się nowego lepszego świata.

c. d. n.

Podziękowanie.

W dniu 4 i 5 b. m. wydelegowane ze Stowarzyszenia Pań św. Winc. á Paulo parafji Porąbka gminy Olkusko-Siewierskiej, na zjazd roczny do Centrali Krakowskiej, wobec zdobycia dużo cennych wskazówek dla rozwoju Stow., oraz bardzo miłego przyjęcia i serdecznej gościnności, zasyłają P. Prezydentce Hrabinie Potockiej, Dyrektorowi Ks. Dr. Gaworzewskiemu, Siostrom Emilji i tym, które otoczyły nas troskliwą opieką w czasie pobytu, oraz wszystkim Paniom miejscowym biorącym czynny udział w zjeździe Serdeczne Podziękowania

Sekr. St. Stankowa
Skarb. W. Ziębowa.

Do zespołu teatralnego słów kilkoro!

Sekcja teatralna wskutek niedopisania publiczności, poniosła stratę. Strata ta pokryta została ze skromnych dochodów z przedstawień urządzanych w ciągu zimy.

Zapewne, że przykro Wam Szanowni wykonawcy z powodu poniesionej straty materjalnej. Zważcie jednak na wielki sukces moralny. Wasza praca wogóle a wszczególności w ciągu tych 5-ciu dni, była pracą wzniosłą pracą apostolską; byliście w tych dniach narzędziem kościoła, dawaliście jakgdyby misje. To jest praca tak cenna, że nie da się wyrazić tą czy inną sumą pieniędzy.

Dlatego proszę się nie zrażać i nie upadać na duchu.

Najbardziej hojnym dawcą jest Bóg i On niech będzie zapłatą Waszą: oraz głębokie przeświadczenie, że współpracując z Akcją Katolicką, pracujecie chlubnie, bo Katolicyzm to wielka Rzecz!

PROBOSZCZ.

Męka Pańska

Misterjum Pasyjne w 7 odsłonach, wystawione w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu z racji 1900-letniego Jubileuszu śmierci Zbawiciela.

W ostatnim tygodniu Wielkiego Postu Amatorskie Koło Teatralne przy Akcji Katolickiej w Kazimierzu pod protektoratem Wielebnego Ks. Proboszcza J. Krzyżanowskiego — wystawiło potężne widowisko religijne w 7-miu odsłonach p. t. „Męka Pańska".

Tego rodzaju widowisko na terenie naszej parafji a nawet na terenie Zagłębia było odegrane poraz pierwszy. Trzeba wziąć pod uwagę, że wystawienie takiego widowiska jest połączone z olbrzymiemi trudnościami, bo oprócz dużej ilości aktorów, mnóstwa kostjumów efektów świetlnych — muszą być zastosowane, bardzo trudne dekoracje, bez których sztuka wypadłaby blado. To też zarząd Kółka Teatralnego w osobach p. Prezesa M. Trzaski, opiekuna p. A. Barankiewicza oraz członków zarządu p.p. Babisza i Wł. Orlaka, na długo przed przedstawieniem poczynił przygotowania. Reżyserję widowiska oddano w ręce znanego nam reżysera A. Pająka. Praca została podzielona na działy. Stroną reklamową i kasą zajęli się p. p I. Kurpasówna, G. Kaczmarczykówna, Babisz i Wł. Orlak Organizacją przedstawień dla dzieci zajął się Ks. Niedzielski. Dekoracje oddano art. malarzowi p. J Knapowi. Iluminacją sceny i efektami świetlnemi zajął się p. M. Trzaska. Sztukę opracował na podstawie książek: ks. J. Roztworowskiego p t. „Obrazki z życia Zbawiciela" i „Widzenia Katarzyny Emmerich" — Klemensa Brentans — A. Pająk.

Udział w sztuce przyjęło 52 aktorów.

— — — — — — — — — — — — — — — — — — —

Co mówili przed przedstawieniem kierownicy?

— Prezes M. Trzaska . . . już trzecią noc prawie nie śpię, tylko pracuję, bo chciałbym, aby moje światła na scenie sprawiły widzom cud.

— Art. malarz J. Knap. — „ . . . idę za ogólnym wysiłkiem, więc będę malował dekoracje, nie jak dla zarobku, ale jak dla samej sztuki."—

— Reżyser: . . . wiem że sztuka ta będzie dla mnie egzaminem przed publicznością, to też nie chciałbym zrobić „plajty" Troską moją jest idealna rola Chrystusa — Kapłani (faryzeusze) narazie „patałachy" ale wierzę że zrobię z nich coś"—

I nie zawiedli — Ani kapłani nie zawiedli i apostołowie nie zawiedli i nie zawiódł nikt. Jedynie zawiodła publiczność.

Trudno mi jest pisać, i wszystko chcę wypowiedzieć. Ograniczę się, bo skromne naszej gazetki są ramy. Wybaczcie kochani amatorzy, że nie wszystkich was wymienię, bo zbyt długa byłaby litanja.

Widowisko ogólne przeszło najśmielsze wyobrażenia i marzenia. Dokonał się cud. — Symboliczną rolę Chrystusa = kreował p. E. Polak. Nie wolno mi oceniać symbolicznej roli, ale wolno mi jest wyrazić opinję, że Chrystus na scenie Domu Katolickiego był

wiernym odzwierciadleniem, Chrystusa cierpiącego za grzechy ludzkie. Uczniowie Jezusa — apostołowie, dawali złudzenie rzeczywistości. Niewiasty święte stworzyły naprawdę typy współczesnej epoki Bardzo milutko zareprezentowały się dziewczynki w Domu Łazarza. Szymon setnik — p. Kuśmierczyk b. dobry Trudną rolę arcykapłana Kajfasza, z uznaniem odtworzył p. W. Godlewski, sekundował mu równorzędnie w roli arcykapłana Annasza p. R. Knap. Kapłanów — faryzeuszów odtwarzali p. p. Piskorz, Cygnarowski, Południkiewicz i Dwornik z ról wywiązali się z uznaniem Rolę Judaszazagrał b. dobrze p. Cz. Makola. Rolę Piłata odtwarzał reżyser, który stworzył typ dumnego prokuratora Rzymu, jednak ulegającego życzeniom tłumów. Sabinusa — (przyjaciel Piłata) grał z uznaniem p. Gocek. Prolog mówiła p. J Godynówna.

Cudowną rolę Anioła w Ogrojcu odtwarzała p. Lisowa. Głos złego ducha naśladował reżyser. Rolę łotrów. odtworzyli po mistrzowsku p p Z Trzaska, Stan. Brodziński i S. Dwornik Wszystkie role odegrane zostały b dobrze. Sceny zbiorowe ze statystami na scenie i za sceną b. dobrze. Szczególnie cudownie wypadła w akcie pierwszym zabawa dziewczynek, oraz imitacja ostatniej wieczerzy. W akcie II-gim narada u Kajfasza, i dobrze została wykonana starożytnym sposobem modlitwa Kajfasza. Podczas aktu III-go „Jezus w Ogrojcu" najbardziej „zatwardziali" widzowie ocierali łzy.

Scena u Piłata bardzo dobrze pomyślana i wykonana. Droga Krzyżowa Jezusa, wywołała na sali żywiołową skruchę i żal, napięcie dramatyczne do tego stopnia wzrosło, że nikt się nie wstydził szlochać nawet głośno. I na końcu — Jezus na krzyżu — żywy obraz, na długo, może na zawsze pozostanie w duszach i sercach publiczności.

Ogólnie sztuka wyszła z uznaniem

Dekoracje skromne, ale gustowne i artystycznie wykonane iluminacje i reflektory bardzo dobrze zastosowane.

Charakteryzacja b dobra.

Reżyserja z uznaniem.

Amatorzy Kółka Teatralnego spełnili w całości swe zadanie Szczere gratulacje na ręce reżysera, podczas każdego przedstawienia (a było ich osiem) od osób zamiejscowych, jak z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Maczek, — świadczą o wysokim poziomie artystycznym widowiska

Oby wysiłek młodych amatorów nie poszedł na marne i nie utknął o biernotę społeczeństwa. . . . .

Obserwator.

Kazimierz w kwietniu 1935 r.

Z życia miejscowych drużyn harcerskich.

Spała.

Magiczne słowo — „Spała". Niema harcerza w całej Polsce, któryby nie westchnął na dźwięk słowa „Spała". Cóż to jest ta Spała? Spała to pięknie położona wśród lasów, otoczona wstęgą Pilicy — Rezydencja Pana Prezydenta. Pan Prezydent zaprosił harcerki i harcerzy na lipiec w gościnę do Spały. Duża to ilość gości, bo aż z górą 20.000, w tym sporo naszych braci z poza granic ojczyzny, a także wielu skautów z innych narodowości. W Spale harcerze złożą egzamin swoich prac za okres 25 letni. Egzamin ten wyka że ile zrobili harcerze dla kształcenia duszy i usprawnienia ciała. Już teraz patrząc na przygotowania w drużynach i ich hasła zlotowe widzi się nieprzeciętny rozmach i dziwną atmosferę duchową. Z czegóż to wynika? A o — to proszę: Główna Kwatera Harcerzy ogłosiła sprawność zlotową „otwartych oczu". Bardzo trudna sprawność jednak nie spotkałem ani jednego spalszczaka, któryby nie twierdził, że sprawność tę musi zdobyć. Inna sprawność, to pozyskanie jaknajwiększej ilości przyjaciół. Jest to hasło rzucone przez twórcę skautingu Baden Powella. Ten wielki wódz skautów całego świata nie pomija ani jednej okazji, by nam przypomnieć o zyskaniu przyjaciół. Ile razy przemawia, tyle razy kończy swoje przemówienie „chłopcy nie traćcie ani jednej chwili i okazji w której nie zyskalibyście przyjaciela" z tym też hasłem jedziemy do Spały. Obecnie w Spale ochotnicze drużyny harcerskie budują drogi, arenę, teatr, instalują przewody eletryczne, urządzają wodociągi i robią cały szereg innych udogodnień, by przygotować teren dla zlotu.

IPERYT.

K. P. H. w Niemcach a Spała.

K. P. H. w Niemcach jest jednym z tych kół Przyjaciół na terenie Zarządu Oddziału Kieleckiego które nie szczędzi trudu i pieniędzy, aby dać możność harcerstwu dobrej pracy w drużynach, nad wychowaniem młodzieży. W tej chwili Koło przeznaczyło zgórą 1000 złotych w swoim budżecie na wyjazd do Spały. Prócz tego zakupuje namioty i kompletuje sprzęt obozowy dla drużyn. Przewodniczący Koła organizuje w lipcu wycieczkę członków K. P. H. do Spały, w celu obejrzenie obozu zlotowego.

Dnia 2 czerwca Koło urządza wielce urozmaiconą zabawę w parku na Niemcach na cele wyjazdu do Spały. Będzie to zabawa, jakiej jeszcze w parku na Niemcach nie było.

IPERYT.

Zebranie opiekunów drużyn.

Dnia 5 maja na Kazimierzu odbyło się zebranie opiekunów wszystkich drużyn hufca strzemieszyckiego. Zebranie to miało charakter bardzo doniosły, a dyskusja stała na ogromnie wysokim poziomie. Bardzo szczeremi i otwartemi powiedzeniami, opiekunowie powiedzieli co należy zrobić w drużynach i czego jeszcze dotąd nie zrobiono. Tak szczerego zebrania nacechowanego troską o swoje drużyny nie spotkałem dotąd w żadnym ośrodku harcerskim. Ile trudu i poświę-

cenia opiekunowie wkładają w pracę drużyn to mogą świadczyć takie fakty, że nie bacząc na swój wiek, stanowisko, chodzą na zbiórki, pomagają chłopcom we wszystkich przedsięwzięciach nawet najtrudniejszych -- poprostu harcują z nimi. Jest to nadzwyczajne poświęcenie, za które nietylko harcerze są pełni niewysłowionej wdzięczności, ale napewno całe nasze społeczeństwo, które widzi w opiekunach kierowników zdrowego i moralnego wychowania młodzieży.

IPERYT.

O poszanowanie krzyża.

Utarł się zwyczaj naznaczania zbiórek na placu 11 go Listopada. Punkt zbiórek celowy — gdyby nie ale.

Ale na Placu 11 Listopada stoi krzyż — godło wiary chrześcijańskiej, znak zbawienia, wobec którego należy zachować uszanowanie. Tymczasem u niektórych ludzi poczucie czci dla symboli wiary tak dalece zostało stępione, że pozwalają sobie na ordynarne zachowanie się przy krzyżu, choć skądinąd umieją się znaleźć w innych okolicznościach. Niewiadomo dlaczego akurat pod krzyżem ustawiają się mówcy. Staje mówca plecami do krzyża zwrócony, naprzeciw niego słuchacze w czapkach, puszczają dymy z papierosów, nie rzadko też dorzucą jakieś „precz" lub „niech żyje". Gorzej jeszcze gdy mowa pod krzyżem skierowana przeciw kościołowi jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Coś to mocno niedelikatnością trąci.

Mamy nadzieję, że P.T. organizatorzy i mówcy zechcą łaskawie wziąć pod uwagę tę przestrogę, tyczącą się czci krzyża, który mimo różnice społeczne, polityczne, a może religijne, (bo żydów to nie dotyczy) jest jednak wspólnym naszym znakiem.

Akcja Katolicka

W niedzielę dn. 28. IV. w Domu Katolickim odbyła się rodzinna uroczystość Akcji Katolickiej — tradycyjne jajko.

Po przemówieniu ks. proboszcza i poświęceniu przygotowanych pokarmów, podzielono się jajkiem, życząc sobie wzajemnie następnych świąt Wielkiejnocy w lepszych warunkach. Po spożyciu skromnych zapasów, młodzież dała sposobność przedłużenia pobytu, urozmaicając nastrojowe chwile śpiewem i przedstawieniem humorystycznej sceny, poczem w takt „kryzysowej orkiestry przetańczono „coś nie coś".

Paniom członkiniom Akcji Katolickiej, które zajęły się przygotowaniem za pracę i ofiarę w naturze, słowa podzięki w imieniu uczestników składa

OBECNY.

Idziemy na wycieczkę!

W niedzielę dn. 26 maja o godz. 5.30 odprawiona będzie msza św., po wysłuchaniu której członkowie Akcji Katolickiej wybiorą się na wycieczkę na Dębową Górę i Ryszkę.

Tam pobyt na świeżem powietrzu uprzyjemniać będzie młodzież grą na instrumentach, śpiewem i zabawami.

Każdy uczestnik zaopatrzy się w pożywienie na cały dzień, gdyż powrót nastąpi o godz 18-ej. Zachęcamy członków Akcji Katolickiej do udziału w tej wycieczce, bo z pewnością wyniosą z niej miłe wspomnienia. Nie trzeba przekonywać, że wycieczka zbiorowa daje sposobność do wypoczynku, rozrywki i pogawędki.

Więc idziemy na wycieczkę!

Pogoda zamówiona.

Nadesłane do „Kroniki" pytanie pod adresem Chóru kościelnego, oraz sprostowanie.

Dlaczego Chór Kościelny wstydzi się przyznać, że brał udział w akademjach urządzanych przez Akcję Katolicką? Sprawozdawca Chóru pisze: Chór brał udział 7 razy w akademjach kościelnych, w Związku Strzeleckim i t.d.

W kościołach katolickich dotąd akademji nie urządzano jeszcze, a poza kościołem w naszej parafji, mniejsza o ilość, urządzała akademje o charakterze religijnym tylko Akcja Katolicka.

Czy wiecie, że w dniu 15 maja upływa 44 lata od wydania przez papieża Leona XIII go wiekopomnej Encykliki „Rerum Nowarum" poświęconej sprawom robotniczym?

Czy wiecie, że wielu różnych obrońców robotników którzy mówią i piszą, że kościół nie zabrał głosu w sprawie robotniczej, tej Encykliki dotąd nie zna?

Czy wy ją znacie? Jeżeli nie — to szkoda!

Ofiarność wśród dzieci!

W cichy, pochmurny dzień kwietniowy zasnęła snem wiecznym ś p. Wanda Badochówna, uczennica kl VI z Kazimierza. Śmierć tragiczna przecięła pasmo Jej krótkich wiośnianych dni. Żegnając się z wami, kochane dzieci, w sobotę w szkole nie przypuszczała, że tak prędko — w poniedziałek opuści ten świat, aby odejść do Króla, którego wierną była rycerką, a którego nad wszystko ukochała, sercem czystem i szczerem. Straciliśmy w Niej, kochane dzieci, dobrą koleżankę i rycerkę Jezusa. Wy wszystkie pospieszyłyście na ten smutny zew, z ostatnią usługą, z wieńcami żałoby, aby je złożyć na świeżej mogile. Ze łzami w oczach opuściliście cmentarz obiecując słać modły i westchnienia serc waszych do Boga o spokój Jej duszy, zwłaszcza Krucjaty wszystkich 3-ch szkół: Kazimierza, Pekinu i Niemiec solidarnie wystąpiły, aby na jej grobie złożyć ofiarę miłości z serc dziecinnych. Jestem Wam, kochane dzieci, bardzo wdzięczny i serdecznie Wam, dziękuję za Waszą szlachetność serca, przesiąkniętą miłością Boga i bliźniego. Dałby Bóg, aby Wasz piękny przykład ofiarności, poświęcenia i miłości bliźniego znalazł oddźwięk w sercach innych ludzi, którzy jeszcze nie znają ducha i celów Krucjaty Eucharystycznej wśród dzieci.

Ks. NIEDZIELSKI

Rocznice ślubów

od 16 do 31 maja

dn. 16 Leona i Zofji Tomów z Ostrów
„ 16 Edwarda i Marjanny Ćwięków z Grabocina
„ 17 Walerjana i Zofji Waliczków z Juljusza
„ 17 Jana i Sabiny Capów z Pustkowia
„ 18 Wacława i Marji Rubaszkiewiczów
„ 20 Józefa i Janiny Smoleniów z Kazimierza
„ 20 Leopolda i Leokadji Chwastów z Pekinu
„ 20 Jana i Genowefy Nowaków z Juljusza
„ 20 Bolesława i Antoniny Bagińskich z Pustkowia
„ 21 Stefana i Eugenji Korkowskich z Niemiec
„ 21 Tadeusza i Marji Majewskich z Ostrów
„ 21 Fryderyka i Antoniny Kruśców z Grabocina
„ 21 Jana i Karoliny Kalasińskich z Zawodzia
„ 22 Tadeusza i Janiny Mleczków z Grabocina
„ 22 Mieczysława i Janiny Paljanów z Porąbki
„ 23 Walentego i Olgi Jędrzejaczyków z Grabocina
„ 24 Franciszka i Katarzyny Dębskich z Niemiec
„ 24 Edwarda i Wandy Malczewskich z Pekinu
„ 24 Jana i Julji Chochołów z Kazimierza
„ 25 Franciszka i Władysławy Piętow z Porąbki
„ 25 Jana i Heleny Turków z Porąbki
„ 27 Jana i Apolonji Kuchtów z Kazimierza
„ 27 Józefa i Cecylji Oleniaków z Kazimierza
„ 27 Władysława i Eleonory Skowronów z Ostrów
„ 27 Stefana i Eugenji Jureczków z Kazimierza
„ 28 Kazimierza i Stanisławy Paligów z Pekinu

Szczęść Boże na przyszłość!

„Niejeden przed ślubem nosi swą ukochaną w sercu a po ślubie nosi ją w żołądku i na plecach jako ciężki krzyż".

„Nie należy wierzyć wszystkiemu, co mężowie mówią przy żonach, a dzieci przy rodzicach".

„Żalą się mężowie, że żony dużo na stroje wydają dlatego niejeden nosi żonę na rękach, żeby choć trzewików mniej zdarła".

Zawarli śluby.

dn. 27 IV Marjan Szumilas kawaler z Porąbki z Olimpią Dudek panną z Pekinu.

dn. 28 IV Józef Nowakowski kawaler z Kazimierza z Teodorą Trelińską panną z Pekinu

dn. 28 IV Stefan Drzazgowski kawaler z Dąbrowy Górniczej z Heleną Pasoniówną panną z Zawodzia

Życzę błogosławieństwa Bożego na nową drogę życia!

Poniewczasie:

„Gdym jeszcze był kawalerem, prosił mnie niejeden o napiwek i dawałem chętnie, a dziś nieraz gdy chcę iść na piwo, proszę żonę o złotego i nie zawsze dostanę".

Ochrzczono.

dn. 28 IV Jerzego Pająka z Niemiec
„ 1 V Witolda Korzusa z Ostrów.

Daj Boże zdrówko! Tylko dwoje.

Uwaga dla młodych matek.

Zabieg Credé

Natychmiast po pierwszej kąpieli i ubraniu noworodka należy dokonać bardzo ważnego zabiegu zwanego zabiegiem Credé (czytaj Krede) a mianowicie: **wpuścić do każdego oka noworodka po 1-2 kropel 2% rozczynu lapisu lub 10% protargolu** (Dobrze zapamiętać, najlepiej przepisać sobie tę receptę lub zrobić wycinek z „Kroniki").

Robi się to dlatego, żeby nie dopuścić do powstania choroby, zwanej śluzoropotokiem spojówek, spotykanej u nas jeszcze bardzo często i wywołującej najczęściej ślepotę.

Bardzo wielu tych nieszczęśliwych ślepych, wyciągających na ulicy rękę po jałmużnę, zawdzięcza swoje kalectwo położnym lub babkom wiejskim, które w swoim czasie, zaraz po urodzeniu, nie wpuściły im do oczu lapisu.

Przed wprowadzeniem tego zabiegu, kilkadziesiąt lat temu, na ową niebezpieczną chorobę oczu nawet w najlepiej prowadzonych klinikach położniczych zapadało od 15% do 20% noworodków. Dzisiaj tam gdzie zabieg Credé jest powszechnie stosowany, choroba ta należy do rzadkich.

Rozczyn lapisu zabija bakterje i nie dopuszcza do rozwoju choroby. Zaniechanie tego zabiegu jest karygodne i otoczenie położnicy powinno żądać wykonania go, o ile niedbała lub niewykształcona położna sama tego nie zrobi.

Humor.

— Panie profesorze, czy z moim głosem mogę się dostać do opery?

— Owszem, jeżeli sobie pan kupi bilet.

Ma rację.

— Ojciec: — Słuchaj, Kaziu, dlaczego nie powiedziałeś mamie, że zostałeś ukarany w szkole?

— Kazio — Nie mówiłem dlatego, bo ojczulek wciąż powtarza: „Kobiety nie powinny o wszystkiem wiedzieć.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski. Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski
Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-65